

KTO UMRZE ZA POLSKĘ?

Krzysztof Rybiński

Elity władzy w Polsce, wspierane przez środki UE, od lat wytyczają spójny kierunek urabiania poglądów Polaków za pośrednictwem telewizji, mechanizmów dopuszczających do unijnych środków i przez system edukacji. W tym przekazie słowo „patriotyzm” jest niedobre, bo kojarzy się z „faszyzm”.

Pojęcie „naród” jest niedobre, ważniejszy jest „Europejczyk”. Tradycja i korzenie są mniej ważne od tolerancji. Celem takiego kształtowania poglądów jest rozpuszczenie państwa narodowego w unijnym kisielu i stworzenie jednej wspólnej Europy. Cele są jasne, a osoby, które pamiętają okropieństwa wojen toczonych w Europie przez komunistów i faszystów, są nawet skłonne popierać ten kierunek działań.

Ale dziś świat wygląda inaczej, niż mogło się wydawać jeszcze kilka lat temu. Kryzys sprawił, że wspólna Europa się sypie, popularność zdobywają partie, które nie chcą dalszej integracji lub wręcz chcą powrotu do modelu unii państw narodowych i ograniczenia kompetencji Brukseli oraz Frankfurtu. Te partie będą miały silny wpływ na formułowanie unijnej agendy politycznej i gospodarczej w kolejnych latach. Z kolei na wschodzie Rosja dokonuje próby zajęcia części Ukrainy, łamiąc umowy międzynarodowe.

Nagle Polska znalazła się między pogrążoną w kryzysie Unią a konfliktem zbrojnym za naszą wschodnią granicą. Można, niestety, przypuszczać, że z powodu kryzysu wiarygodność naszych zachodnich sojuszy, także w ramach NATO, może stać się wątpliwa, a skomplikowana sytuacja na Wschodzie może generować liczne zagrożenia dla Polski, w tym energetyczne i militarne. I na to nakłada się wychowanie naszego społeczeństwa na Europejczyków, dla których słowo „patriotyzm” nie powinno zbyt wiele znaczyć.

W takim razie zadam pytanie, które już dawno powinno paść. Jeżeli, hipotetycznie, jakiś agresor zaatakuje Polskę, to kto będzie bronił naszego kraju? Jaka będzie reakcja młodego człowieka i jego rodziców, których poglądy zostały ukształtowane na „unijnym” przekazie medialnym? Czy młody człowiek jak najszybciej spakuje manatki i wyjedzie, a rodzice zapłacą za bilet, czy włoży mundur i będzie walczył? Jak na taką decyzję wpłynie realizowany obecnie model kształcenia, który wygasza patriotyzm – rozumiany jako zdolność do poświęcenia życia dla ojczyzny – młodych ludzi? Jak na tę decyzję wpłyną przekazy medialne promujące fajowskiego orła z czekolady, z którego można się pośmiać?

Jestem ciekaw, jak na pytanie: „czy byłbyś gotów umrzeć za Polskę i dlaczego”, odpowiedzieliby czytelnicy tego artykułu.

prof. Krzysztof Rybiński, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

WYKORZYSTANO: RZECZPOSPOLITA